Nr. 258.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 8 listopada 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 listopada.

(Mowa wspólnego ministra austryackiego barona Kallaya o stósunkach politycznych i ekonomicznych w Bośnii i Hercegowinie. — Sprzeczne wiadomości dotyczące zatargu Francyi z Chinami. — Niepomyślny dla konserwatystów rezultat wyborów do senatu holenderskiego i wątpliwy dotąd wynik wyborów w unii amerykańskiéj.)

Na pierwszym planie dyskusyi publicznéj stoi obecnie mowa, jaką na dniu 4 bm. wygłosił hr. Kalnoky w komisyi budżetowéj delegacyi austryackiéj, wyjaśniając stósunki monarchii do państw ościennych. Mowę tę podajemy w całkowitém brzmieniu pod właściwą rubryką a krytyczne nad nią uwagi naszego korespondenta w osobnym artykule. Najsłabszą stroną owych wywodów ministeryalnych jest to, że hr. Kalnoky nie wspomniał ani słowem o zamiarach Austro-Węgier względem Bośnii i Hercegowiny i choć przyparty do muru przez delegata dr. Riegera, wymijającą dał odpowiedź. Drażliwa ta kwestya poruszoną została na środowém posiedzeniu delegacyi austryackiéj podczas obrad nad kredytem dla prowincyi okupowanych. Wspólny minister Kallay, odpowiadając na odnośne interpelacye, następujące wyczerpujące dał wyjaśnienie téj kwestyi pod względem politycznym i ekonomicznym. „I w tym roku pojawiły się w Bośnii i Hercegowinie bandy łupiezkie a rekrutowały się one z pozostałych w Czarnogórzu wychodźców, pokonane jednak zostały wkrótce i to przy pomocy ludności. Rozporządzenia wydane przez Czarnogórze, przyjaźnie usposobione dla Austro-Węgier a mające na celu internowanie owych zbiegów, wejdą niebawem w wykonanie; jakoż internowano już około 100 osób w Dulcigno. Mimo to mogą się powtórzyć owe łupiezkie napady, i dla tego potrzeba jeszcze zatrzymać przez czas jakiś owe kolumny ruchome, które tak dzielnie walczyły z temi bandami; kosztów potrzebnych na utrzymanie tych kolumn dostarczy redukcya wojska. W dalszym toku wywodów mówił p. Kallay o budowie kolei żelaznych w Bośnii i Hercegowinie, a co wyrzekł, świadczy dowodnie, że Austro-Węgry nie myślą ewakuować tych okupowanych prowincyi. „Koléj z Mostaru do Metkowic, oświadczył wspólny minister, oddaną zostanie do użytku publicznego już na dniu 15 czerwca r. p., a może i prędzéj.“ Minister tłumaczył następnie długo i obszernie powody, dla jakich powiększyły się wydatki w bośniackim budżecie, wskazując na pomnożenie się spraw w urzędach okręgowych i na dobroczynne działanie sądów dla spraw bagatelnych. Uregulowanie i polepszenie gałęzi leśnictwa łączą się ściśle z komplikowaną kwestyą prawa do posiadłości lasów. Ustanowiona w tym celu komisya rozpoczęła już prace za zgodą ludności i po dokładném odgraniczeniu lasów wejdzie niebawem w życie prawidłowa i racyonalna administracya leśna. Rozmierzenie gruntów ukończoném już zostało w ciągu miesiąca października; spodziewać się téż można wykończenia kart katastrofowych w końcu czerwca r. p. W przyszłym roku rozpocznie się praca około wygotowania ksiąg hipotecznych. Co się tyczy sieci kolei żelaznych, to koniecznem jest przedewszystkiém połączenie pomiędzy Serajewem i Mostarem. Od Gabelli, na linii Mostar-Mebkowice, trzeba będzie zbudować linią poboczną do Gravozy (port dubrownicki) i zbudować także taką samę linią od Buny przez Newesynią do Gacka w celu połączenia prowincyi z północném Czarnogórzem. — Poprowadzona od Serajewa linia ku wschodowi a sięgająca aż do granicy Sandyaksu, otworzy tam, jak i w północnéj Albanii obszerne i korzystne pole zbytu dla handlu austryackiego. Bardzo ważną jest także linia kolejowa od Dobój do Tuzli, daléj linia, któraby szła aż do granicy serbskiéj; linie te otworzyłyby dla handlu austryackiego żyzną dolinę Sprecca i połączyłyby prowincye okupowane z zachodnią Serbią. Taka sieć kolejowa podniosłaby Bośnią pod względem ekonomicznym, połączyła ją z wszystkiemi krajami sąsiedniemi i oddała niezmierne usługi przemysłowi i handlowi austryackiemu. Dziś jeszcze nie podobna roztrząsać kwestyi kosztów na budowę téj sieci kolejowéj.“ W końcu mówił minister o kolonizacyi w prowincyach okupywanych; kolonizacya ta wyda błogie owoce, — skoro koloniści posiądą potrzebną znajomość uprawy roli i zyskają środki komunikacyjne. Górnictwo poczyna się rozwijać i stanie na należytym szczeblu, jak tylko zbudowane zostaną koleje żelazne. I w szkólnictwie zaznaczyć można pewien postęp Pobór rekruta, obliczony wedle wyznać, znacznie się także w bieżącym roku powiększył; jest to dowód, że wszystkie klasy ludności czują potrzebę obrony krajowéj, i że polepszają się stósunki polityczne. Wszystko to — tak zakończył swe wywody minister — zawdzięczać należy działaniu gubernatora krajowego, którego popierają jak najgorliwiéj władze wojskowe i cywilne. Wydział delegacyi, dowiedzrawszy się o tak pomyślnym stanie rzeczy w prowincyach okupowanych, nie stawiał opozycyi ministrowi i uchwalił żądany kredyt dla Bośnii i Hercogowiny, jako téż budżet wspólnego ministerstwa. — Mowa p. Kallay nie będzie się podobała w Rosyi, któréj nie może być tajném, dokąd zmierza polityka austryacka na półwyspie bałkańskim.

Po wczorajszych dość pomyślnych wiadomościach, jakie nadeszły z Chin do Paryża, zanotować nam dziś przychodzi pogłoskę, pochodzącą ze źródła angielskiego, wedle któréj miały się rozbić rozpoczęte pomiędzy Francyą a Chinami rokowania. W przeciwieństwie do depeszy biura Reutera donosi telegram paryski, że p. Ferry oświadczył na wczorajszém posiedzeniu komisyi berlińskiéj, iż Anglia ofiarowała Francyi swe pośrednictwo w celu załatwienia zatargu, dotąd jednak nie podała sposobu, jakby ten zatarg można uregulować. P. Ferry dedukował ztąd, że Chiny nie mogły téż odrzucić medyacyi angielskiéj. — W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, jakoby rząd francuski miał bezpośrednio zawiązać rokowania z Chinami. Jak się dowiaduje „Journal des Débats,“ zawarł rząd francuski z Towarzystwem morskiém układ o przewiezienie pięć tysięcy wojska do Tonkinu.

Wybory do wyższéj Izby holenderskiéj wypadły na niekorzyść stronnictw konserwatywnych; w senacie zasiadać będzie 26 liberałów i tylko 13 antiliberałów.

Rezultat wyborów na prezydenta unii amerykańskiéj dotąd jeszcze dokładnie nie znany. Liczne półurzędowe i prywatne depesze zapowiadają zwycięztwo kandydata demokratycznego, p. Clevelanda. W prowincyi nowojorskiéj ma Blaine większość po swéj stronie, za to przechyla się szala zwycięztwa na stronę jego przeciwnika w innych prowincyach, z wyjątkiem Ohio. Prasa demokratyczna obwołuje już teraz tryumf Clevelanda a republikańska Blaina, ztąd trudno dziś rozsądzać, który z dwóch tych kandydatów odniesie ostatecznie zwycięztwo.

* ***Wybory do sejmu prowincyonalnego.*** Przypominamy, że jutro o godzinie 10 przed południem odbędą się w Środzie wybory deputowanego i dwóch zastępców na sejm prowincyonalny z grupy właścicieli majętności rycerskich.

Z powiatów bukowskiego i obornickiego odbędą się wybory dnia 28 b. m. w Poznaniu w hotelu rzymskim.

„Kulturkampf.“

Tak w Rosyi — jak w Prusiech zanosi się na nową ciężką walkę Kościoła z wszechwładzą państwową, któréj coraz widoczniejsze ślady na jaw występują.

Już sama dążność księcia Bismarcka do stworzenia partyi środkowéj była na barometrze politycznym wskazówką, że kanclerz chce się wyemancypować zupełnie od zależności centrum w parlamencie, przeprowadzić swe plany z pomocą powolnéj większości konserwatywno-liberalnèj, i mieć wolne ręce w dalszém prowadzeniu walki kulturnéj.

Z 302 posłów już ta większość konserwatywno-liberalna ma 127 głosów. Jeśli przy ściślejszych wyborach znacznie się wzmoże, wtedy potrzeba będzie bardzo wielkich wysiłków ze strony opozycyi, aby jéj wpływ zneutralizować. Klęska postępowców da się doskliwie uczuć żywiołom niezawisłym w przyszłym parłamencie.

Słusznie korespondent nasz berliński rejestruje głosy organów konserwatywno-liberalnych, które wzywają swych zwolenników, aby raczéj na socyalistę głosowali w ściślejszych wyborach, a nie popierali głosami swemi ani katolików, ani wolnomyślnych. Jest to symptom bardzo znaczący — a wnioski, jakie ztąd wysnuwa nasz korespondent są zupełnie uprawnione. To nawoływanie do popierania socyalistów jest zresztą zupełnie zbyteczne, bo socyaliści, jak to widać z telegramów o ściślejszych wyborach, sami bez konserwatystów dawają sobie radę.

Nie będziemy mieli kulturkampfu takiego, jaki przeżyliśmy w latach 1873 do 1878, ale lękać się możemy słusznie tego powolnie wlokącego się gnębienia, dręczenia Kościoła, pozostawienia „status quo“, „zabagnienia“ jak mówią, sprawy kościelno-politycznéj.

W obec takiego stanu rzeczy nie ma najmniejszéj podstawy wiadomość austryackiego biura korespondencyjnego o niedalekiém przyjęciu przez Ojca św. rezygnacyi Jego Eminencyi ks. Kardynała Ledóchowskiego. Według téj depeszy, następca Jego Eminencyi ma być prekonizowany na najbliższym konsystorzu, który odbędzie się prawdopodobnie około połowy bieżącego miesiąca.

O ile nasze informacye sięgają, wiadomość ta jest zupełnie fałszywą — jak zaś długo dostojny nasz Arcypasterz z dyecezyami swemi rozłączony będzie, trudno w dzisiejszém położeniu przewidzieć.

Równocześnie z mnożącemi się objawami zaostrzenia sytuacyi w Niemczech, nadchodzi przykra wiadomość z Rosyi, podana wczoraj na czele telegramów.

Rosya idąc za przykładem zachodniego sąsiada, zaprowadza u siebie obowiązek notyfikacyi w dwojakiéj formie, zależnéj od tego, czy w dyecezyi jest jenerał-gubernator, czy téż gubernator.

Zabrawszy poprzednio probostwa i majątki kościelne, skazawszy duchownych katolickich na szczupłe pensye kilku set rubli, grozi teraz rząd carski, że pensye te wypłacane będą od 1 stycznia 1885 r. tylko pod tym warunkiem, że Biskupi donosić będą gubernatorom o każdéj zmianie w personale duchownym, a tam, gdzie są jenerał-gubernatorowie, muszą się poprzednio z nimi co do takiéj zmiany porozumieć. W jakich warunkach to „porozumienie“ ma nastąpić, czy jenerał-gubernatorowie będą mieli prawo „veto,“ w przeciągu dni 30 na wzór pruski, czy téż w innéj formie wpływać będą na nominacyą księży proboszczów i wikaryuszów — tego nie wiemy. Wiemy wszelako, że rozgłoszona dzisiaj decyzya rządu rosyjskiego nie jest nowiną, że już w podobny sposób postąpiono w wielu przypadkach, że robiono naprzykład trudności Arcybiskupowi warszawskiemu za to, gdy katechecie pewnego zakładu, który nie chciał uczniów puścić do cerkwi prawosławnéj na „Boże carja chrani“ i wziął dymisyą — dał wikaryat bez doniesienia o tém władzy.

Postępowanie takie i wznowienie tak wielkich i zasadniczych trudności krótko po zaprowadzeniu jakiegoś „modus vivendi“ ze Stolicą apostolską — upoważnia do słusznych obaw o utrzymanie jakichkolwiek stósunków z Rzymem, zwłaszcza, że kwestya unicka, poruszona świeżo przez bohaterskich braci naszych Unitów, przedstawiona we właściwém a krwawém świetle strasznego ucisku i prześladowania, zniewoliła już Stolicę apostolską do poważnych żądań i przedstawień.

Im większe trudności walą się zewsząd na Kościół katolicki, tém silniéj objawiać się powinna pomiędzy nami jedność, ufność w Bogu i przywiązanie do Stolicy św.

Wybory.

Byle wichrzyć. „Goniec Wielk.“ chcąc dać szturchańca niemiłemu sobie komitetowi krobskiemu, zamieszcza cyfry mające dowodzić, że w tym roku padło na kandydata polskiego — naturalnie z winy komitetu — 1000 głosów mniéj. Cyfry te są naturalnie sfałszowane. „Goniec“ pisze, że w roku 1881 otrzymał p. Chłapowski 8745, w roku bieżącym zaś tylko 7754. Owoż według urzędowego wykazu otrzymał p. Chłapowski w roku 1881 głosów 7746, a nie *ośm* tysięcy. Byle wichrzyć — gotów się „Goniec“ dopuścić wszystkiego. Komitet krobski zasługuje na jak największe uznanie za gorliwość i poświęcenie z jakiém pracował przy wyborach.

Zapytanie.

Zapytują nas z pewnego miasteczka: Czy wolno pachołkowi miejskiemu i panu burmistrzowi, który jest równocześnie zastępcą prokuratora policyjnego przy sądzie obwodowym, agitować na rzecz wyboru swego kandydata, stać w sieni przed drzwiami lokalu wyborczego, wypytywać się przychodzących wyborców, jakie kartki mają, na kogo i od kogo, żądać, by swoje odrzucili, a wzięli inne, ***i to samo robić nawet w lokalu wyborczym?***

Nadto zapytują nas, czy wolno jest przewodniczącemu wyborów agitujących w powyżéj opisany sposób grzecznie poprosić, aby lokal wyborczy opuścili?

Na te zapytania odpowiadamy:

1) że burmistrzowi jako naczelnikowi miasta, ani téż sługom policyjnym nie wypada agitować za żadnym kandydatem. Takiéj bezstronności wymaga stanowisko burmistrza, który jako prezydent miasta winien dla wszystkich jego mieszkańców okazywać równą życzliwość i bezstronność.

2) W samymże lokalu wyborczym agitacya w rodzaju powyżéj opisanéj jest bezwarunkowo zakazana, i dla tego przewodniczący wyborów miał najzupełniejsze prawo wyprosić tych, co się nią zajmowali. Jeśli z tego powodu powstały w mieście kwasy, i to jeszcze po stronie skarconéj, to niech p. przewodniczący dla rozpędzenia tych kwasów doniesie rzecz tę do król. rejencyi, a wtedy się pokaże, po czyjéj stronie racya.

Naszém zdaniem burmistrz agitujący przed lokalem wyborczym postąpił niewłaściwie i bez taktu. Każdy wyborca, a tém więcéj burmistrz agitujący w samym lokalu wyborczym, postępuje nieprawnie — a przewodniczący ma prawo i nawet obowiązek takie zachowanie skarcić.

Z Bydgoskiego, 6 listopada.

Wybory w naszym powiecie, jak wszędzie, były bardzo ożywione, a i my poszczycić się możemy wzrastającą liczbą polskich głosów. P. Adolf Koczorowski około 600 głosów więcéj zyskał, niż w ostatnich latach, podczas gdy ogólna liczba głosów niemieckich prawie o tyleż się zmniejszyła. Konserwatywna partya niemiecka robiła wszelkie możliwe wysiłenia, aby polskie głosy złowić. Jak już donosiliście, prawdziwy potop odezw niemieckich rozlał się po naszym powiecie, a karteczki z nazwiskiem ich kandydata Gerlicha ponasyłano nie tylko takim, którzy rzeczywiście mieli prawo do wyboru, ale nawet parobcy, pastuchy, owczarki, choć dopiero po 17 i 18 lat liczący, niemi „zaszczyceni“ zostali. Co więcéj, nawet księży polsko-katolickich nie pominięto. Zdawaćby się prawie mogło, że tak energiczną agitacyą przynajmniéj tego lub owego w błąd wprowadzą, mianowicie już i dla tego, że karteczki niemieckie dopiero w ostatnich dniach przed wyborami porozsyłano, tak iż pomniejsze pisma polskie ludowe polskich wyborców przestrzedz już nie mogły.

Tymczase „oleum et operam perdidimus“ — mogą zawołać konserwatyści niemieccy; daremnym był mozół, daremne koszta. Manewr wcale a wcale się nie udał, a jabym twierdził, że właśnie do wzrostu polskich głosów się przyczynił. W polskich wsiach najmniéj 80 procont wyborców głosowało, a w Mąkowarsku, Lucimiu, Dziedniu, Dziedzienku więcéj, niż 90 procent. To też w powiecie naszym, o którym pewien wysoko postawiony urzędnik niemieckiemu następcy tronu oświadczył, że w nim Polaków już wcale nie ma, polski kandydat odebrał najwięcéj głosów, bo 4481, podczas gdy kandydat konserwatystów niemieckich zyskał ich tylko 4375, a więc 106 głosów mniéj. Niemcy z razu mieli nadzieję, że przyjdzie do ściślejszego wyboru między dwoma kandydatami niemieckimi Gerlichem i Hemplem i już konserwatyści poczęli się w organach swoich umizgać do Polaków, aby przy ściślejszych wyborach ich głosy pozyskać, co im się przed dwoma laty częściowo udało, ale i ta nadzieja zawiodła. Będziemy więc mieli ściślejsze wybory między kandydatem Polaków p. Adolfem Koczorowskim z Dębna, a p. Gerlichem, konserwatystą z Berlina. Życzyćby należało, aby komitet wyborczy powiatowy z jak największą energią zabrał się do pracy, aby o ile można jak najwięcéj naszemu kandydatowi przysporzyć głosów. Prosimy mianowicie o spieszne przysłanie karteczek wyborczych, a nie liczyć na to, że już na pierwsze wybory po dwie przysłane zostały. Lud na wsi łatwo taką kartkę zagubi. A kto wie, czy konserwatyści jeszcze raz nie użyją tego samego manewru i nie obdarzą nas znowu swojemi kartkami. W Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę zebranie przedwyborcze; w innych miejscach już ich urządzać nie można; ale za to niech gazety polskie, mianowicie ludowe, przedstawią swym czytelnikom ważność tych wyborów, a ci, którzy posiadają jakikolwiek wpływ, niech przypilnują, aby żadnego nie utracić polskiego głosu. Rezultat wyborów ściślejszych w naszym powiecie, wcale tak pewnym dla Niemców nie jest; postępowcy wcale nie czują ochoty głosowania na konserwatystę; jedni chcą się wstrzymać od głosowania, a nie brak takich, którzy na p. Koczorowskiego głosować zamierzają. Organ konserwatystów bydgoskich niby tym pogłoskom wierzyć nie chce, ale używa wszelkiéj wymowy, aby wszystkich Niemców pod konserwatywną chorągwią zgromadzić. Choćby nam się nie udało przeprowadzić naszego kandydata, zaimponujmy liczbą głosów polskich, „bo taka karteczka polska,“ — jak słusznie powiedział szanowny poseł p. Magdziński na wiecu w Koronowie, — „to podpis, że się godzimy na postępowanie i działanie posłów naszych w Berlinie.“

Ku wzajemnosti czeskopolske.

Pod tym tytułem zamieścił staroczeski ołomuniecki „Pozor“ w numerze 131 piękny artykuł, w którym autor skreśla w pełnych współczucia i życzliwości słowach przykre położenie Polaków pod panowaniem pruskiém i rosyjskiém, wykazuje zuchwałość niemiecką a nierozważną brutalność Rosyi, nie mogącéj zrozumieć, że gnębiąc Polaków, osłabia żywioł słowiański — dowodzi, że przeciw szlachcie i duchowieństwu polskiemu, dwom najdzielniejszym czynnikom życia narodowego, zwrócone jest głównie ostrze prześladowania, że niesłusznie i nierozsądnie pewne czasopisma czeskie powtarzają niesłuszny zarzut „polsko-jezuickiéj propagandy“ — w końcu zaś wzywa Czechów do zgodności i jedności z Polakami i tak się pomiędzy innemi wyraża: „My Czechowie w Austryi nie możemy się od Rosyi niczego spodziewać; będąc we walce z niemieckimi liberałami, musimy się oglądać za przymierzem i pomocą słowiańską, a pomiędzy tymi sprzymierzeńcami słowiańskimi pierwszą rolę odgrywają Polacy. Źle robią te pisma czeskie i ci niedowarzeni politycy, działający ze szkodą narodu, którzy w pokątnych listach na Polaków nastawają i niesłuszne zarzuty im czynią. Pomagają sobie przytém nierozsądnemi płodami rzekomych uczonych niemieckich, jak np. prof. niemieckiego Pawła Lagarda, który prawi, że Kościół rzymski pomagać będzie Niemcom w germanizowaniu Austryi! Któżby podobnym bredniom mógł dać wiarę? W Rosyi Kościół katolicki prześladowany jest za to, że ma być silną podporą polskości, w Austryi tenże sam Kościół ma zdążać do zniemczenia Polaków. Ten sam Kościół germanizujący Austryą, doznaje znowu za te rzekome przysługi oddane niemieckości, jak największego prześladowania w Niemczech.

Co za przeciwieństwa, co za komedya! Szkoda, że dziś nie czasy mięsopustne.“

Wyjaśnienia hr. Kalnokiego w delegacyi austryackiéj.

Wiedeń, 5 listopada.

(≡) Hr. Kalnoky na wczorajszém posiedzeniu komisyi delegacyi austryackiéj obszernie rozwodził się de omnibus rebus et de quibusdam aliis. Mianowicie oświadczył, że sojusz z Niemcami stanowi trwałą podstawę zagranicznéj polityki wiedeńskiéj. A zatém niby stwierdził zupełnie to, co wypowiadał adres sejmu węgierskiego, a osłabił doniosłość przemowy cesarza i króla do delegacyi, z któréj to przemowy trzeba było doczytać się, że w miejsce sojuszu w dwóch powstał sojusz w trzech. Odkąd hr. Kalnoky objął rządy, nieustannie w delegacyach powstawają nieporozumienia, wywołujące sprostowania, tłómaczenia i interpretacye. Swiadczy to, że jest pełno rzeczy, do których minister nie chce się przyznać, że są tajemnice, których nie chce wyjawić. Właśnie tak, jak teraz hr. Kalnoky „mataczy“ w tém wszystkiém, co się odnosi do stósunku Austryi do Niemiec i Rosyi, hr. Andrassy wodził za nos delegatów, kiedy chodziło o uzyskanie 60 milionów fl. na okupacyą!

Co do stosunku do Rosyi hr. Kalnoky oświadczył: „Skoro wielkie mocarstwa ponownie jednomyślnie oświadczają, że utworzone traktatami (berlińskim) położenie nie tylko szanują, lecz także chcą obronić przeciwko wszelkiemu naruszeniu, jest to najlepszą(?) rękojmią, że w tych krajach (na półwyspie bałkańskim) wszelkie zamieszanie jest wykluczone. Zagraniczna polityka monarchii zawsze głównie miała na oku osłabić owe agitacye, liczące na niezgodę wielkich mocarstw. Otóż już teraz znikły tam owe spekulacye na zatarg pomiędzy Rosyą a Austryą. Jeżeli Austrya i Rosya mogły lojalnie i uczciwie spotkać się na owéj podstawie traktatów, to usunięte zostały wszelkie niebezpieczeństwa, które tam (na półwyspie bałkańskim) zagrażają pokojowi, że więc wytworzyło się położenie korzystne dla całéj Europy a mianowicie dla naszéj monarchii“. Wszystko to słowo w słowo zgadza się z mową p. Hübnera z r. 1880, który wówczas jako najlepszy środek przytłumienia agitacyi na półwyspie bałkańskim zalecał ścisły sojusz z Rosyą.

Tymczasem delegat dr. Rieger natychmiast postawił oświadczenia ministra na próbę. Zapytał bowiem, czy w skutek przystąpienia Rosyi do sojuszu austryacko-niemieckiego nie nastąpi wcielenie Bośnii i Hercegowiny do Austryi? Na to hrabia Kalnoky wyraził wielkie ubolewanie, że poruszono tę „najdrażliwszą“ kwestyą, która może naruszyć pokój europejski, i nie tylko odmówił wszelkiéj odpowiedzi, ale nawet prosił, aby tego pytania nie zapisano w urzędowym protokule! Otóż, jeżeli hr. Kalnoky sprowadził tak serdeczne i lojalne stósunki z Rosyą, należałoby przecież przypuszczać, że istotnie wcielenie Bośnii i Hercegowiny do Austro-Węgier nie napotka na opór ze strony Rosyi, która, jak wiadomo, już w r. 1879 wysyłała do Wiednia swych posłów umyślnych (Samarakow), aby Austryi ofiarować Bośnią! Z uwag Kalnoky'ego na zapytanie Riegera trzebaby się chyba domyśleć, że w Skierniewicach przyrzekł dyplomatom rosyjskim, że rząd tutejszy nie wcieli Bośnii i Hercegowiny do Austryi. Ale w takim razie byłby popełnił najgrubszy błąd, jakiego się mógł dopuścić minister austryacki, skoro rządowi rosyjskiemu dał poufne oświadczenie, stanowiące na przyszłość specyalne prawo dla Rosyi czuwania nad traktatem berlińskim, gdy żadne inne mocarstwo nie przywłaszczyło sobie podobnego prawa. O aneksyi Bośnii nie trzeba albo ani słówka wspomnieć w rokowaniach z innemi mocarstwami, albo też uzyskać ich przyzwolenie. Ale rokować z niemi, aby im przyrzec, że aneksya nie nastąpi, byłby błąd nie do darowania. To też właśnie w téj kwestyi potrzeba najdokładniejszych wyjaśnień.

Z delegatów polskich na wczorajszém posiedzeniu wydziału żaden nie zabrał głosu. Z tém większą ciekawością trzeba oczekiwać jutrzejszych rozpraw w wydziale delegacyi węgierskiéj.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 6 listopada.

(Charakter przyszłéj sesyi parlamentarnéj.)

(—) „Lubo projekt wytworzenia partyi pośredniéj nie udał się, ciężka walka nas nie ominie.“ Tak pisał nie dawno jeden z najzacniejszych członków frakcyi centralnéj i zdaje się, że odgadł przyszłość bliskiéj sesyi parlamentu. Chociaż centrum pojawi się w téj saméj sile ożywione tym samym duchem, klęska wolnomyślnych pozbawia je większości potrzebnéj do skutecznego odparcia zaczepek wrogich mu stronnictw. Opór ten w razie pomyślnego wypadku wyborów ściślejszych wtedy dopiero będzie możebnym, jeśli wszyscy członkowie centrum, Polacy, Alzatowie i wolnodumcy nigdy nie zejdą z posterunku; dla tego w nowym parlamencie nigdy nikogo z nich zabraknąć nie powinno. Ciężką, powtarzam, będzie walka, wielkie trudy, gdyż powodzenie konserwatystów i narodowców w taką ich wbiło dumę, że „zwycięzcy“ w zuchwalstwie swojém już się posuwają do pogróżek, w których się wcale nie tają z swém prawdziwém usposobieniem.

Niewątpliwym barometrem wolnozachowawczéj nienawiści przeciw frakcyi centralnéj jest godło, które dzisiaj „Post“ poleca wyborom ściślejszym: „popierajcie w każdym razie socyalnych demokratów przeciw centrum i wolnomyślnym.“ W oczach wolnozachowawców więc jest centrum stokroć gorszym przeciwnikiem od Bebla i towarzyszów. Z taką samą otwartością przyznają się konserwatyści w „Kr. Ztg.“ do nieubłaganéj nienawiści względem wolnodumców, wydając takie hasło: „dobrzeby było, gdyby demokraci socyalni, o ile to stać się może kosztem wolnodumców, pojawili się w parlamencie w takiéj sile, któraby im nadała prawo i nałożyła obowiązek wzięcia udziału w pracach pozytywnych.“

Daléj zaiste zaślepienie i nienawiść stronnicza posunąć się nie może; a ponieważ narodowcy nie chcą pozostać w tyle, i oni uważali za potrzebę w swym tutejszym organie odezwać się z takiém hasłem: „kto nam pomagać będzie we walce przeciw Rzymowi, spełni świętą misyą.“

Od czasów Falka nie zanosiło się na bój tak zawięty, jak teraz; bądźmy więc przygotowani w nowym parlamencie na srogie burze. Mianowicie narodowcy, których przodownicy dawno przed wyborami domagali się usunięcia Puttkamera i powrotu ery narodowo-liberalnéj, z pewnością wiedzieć nie będą, gdzie się zatrzymać w swych żądaniach. W obec pożądliwości narodowców trzeba będzie energicznie bronić nabytków i zdobyczy lat ostatnich, jako też o dalsze reformy walczyć siłami niestrudzonemi.

Wszakże już teraz Heidelberczycy śmią żądać, aby rząd się wyrzekł „agraryuszów i skrajnych konserwatystów“. Ponieważ książę Bismarck wywiesił godło partyi pośredniéj, toć zapewne temu nawoływaniu chętne poda ucho, a czy jego naciskowi oprze się wielu konserwatystów, o tém wątpi Kościół boży. Jeśli zaś partya pośrednia wytknie tory polityki w przyszłym parlamencie, wtedy niezawodnie nastąpi ciężka walka w dziedzinie polityki kościelnéj, ekonomicznéj i socyalnéj.

Na polu kościelno-politycznem rada związkowa dotychczas jeszcze nie sankcyonowała uchwały parlamentu, żądającéj uchylenia ustawy banicyjnéj, lubo to prawo wyjątkowe po dwakroć ogromną większością potępioném zostało. Postawa rządu w téj kwestyi jest typiczna i możemy być przysposobieni na długotrwałe walki o swe prawa religijne.

Nie mniejsze będą trudy na polu ekonomicznem. Już teraz wykazuje się ogromny deficyt w cesarstwie. Wszakże przecież w celu narzucenia wyższych podatków półurzędowcy zaszczycili swą protekcyą zwolenników frakcyi narodowo-liberalnéj. Chodzić będzie o to, aby lud zasłonić i wziąść w obronę przeciw nałożeniu nowych ciężarów. Jeśli narodowcy, reprezentanci burżoazyi i kapitalizmu, jeśli sprawcy ekonomicznego upadku i krachu uchodzą w oczach półurzędowców za mężów sytuacyi, wtedy na polu ekonomicznem dożyjemy wielkiego rozczarowania, a gdyby jeszcze żyła nieboszczka „Prov. Corresp.,“ toby z pewnością zaintonowała nowy hymn na cześć kapitału. Rzemieślnicy zaś, uważani przez narodowców za niewolników maszyny i wieśniacy niczegoby się spodziewać nie mogli po parlamencie dmącym w trąbkę polityki narodowo-liberalnéj.

I na polu socyalném nie będzie ani na jotę lepiéj, a z reformą socyalną będzie się trzeba pożegnać. Burżoazya narodowo-liberalna, która nawet nie umie uszanować przysługującego robotnikom prawa wolnych wyborów, jest najzaciętszą przeciwniczką robotników a na dobroczynne reformy socyalne tylko z oporem i niechęcią się zgodzi. Ale centrum nie od dzisiaj walczy, a wytrwałość jego pomoże dobréj sprawie do zwycięztwa czy z wolą rządu, czy wbrew jego woli.

ZIEMIE POLSKIE.

* Arcybiskup prawosławny Leoncyusz w Częstochowie. Donosiliśmy już, że arcybiskup prawosławny Leoncyusz, wracając z poświęcenia cerkwi w Granicy, zatrzymał się w Częstochowie, i że tu na Jasnéj Górze przyjmowali go ostentacyjnie Paulini.

O téj wizycie częstochowskiéj donoszą do „Dziennika Poznańskiego“, że była ona postawioną jeszcze za pobytu Tołstoja i Pobiedonoscewa w Warszawie z carem, jako odpowiedź ks. Kozłowskiemu, Biskupowi łucko-żytomierskiemu za sprawę korostyszowską. Hurko chciał Leoncyuszowi urządzić demonstracyą w kościele farnym, dokąd pod przewodem katechety gimnazyalnego ks. Janczaka miano ściągnąć całą młodzież gimnazyalną katolicką, do któréj w kościele „o miłości chrześciańskiéj“ miał od ołtarza przemawiac archiréj Leoncyusz, poczém miał nastąpić śpiew i modlitwa po rosyjsku „Spasi hospodi ludi twoja“, Sławsia, sławsia“, „Boże caria chrani“ itp. Wszystko to miała zakończyć benedykcya archirejska. — Ztamtąd archiréj miał udać się w otoczeniu młodzi gimnazyalnej i tłumów ulicznych na Jasną Górę, gdzie go przy biciu w dzwony, z muzyką kościelną, śpiewem przeor Paulinów, poprzedzony zakonnikami i krzyżem, miał uroczyście przyjmować i po kościele oprowadzac. Scisłemu wykonaniu tak zakreślonego programu stanął jedynie na przeszkodzie opór katechety i proboszcza, który z góry zapowiedział miejscowemu naczelnikowi, przez którego na 10 dni przed tém był wzywanym, że nie tylko pontyfikalnie, ale nawet prywatnie, w obawie profanacyi świątyni, na wypadek, gdyby archirejowi zachciało się palnąć mówkę o „miłości“ prawosławnéj, nie przyjmie i kościoła nie otworzy. Nic nie pomogły groźby w rodzaju dymisyi, Sybiru, zacny kapłan pozostał wiernym swemu Biskupowi i swemu obowiązkowi. W ostatniéj jeszcze godzinie wzywany do gubernatora piotrkowskiego, który przybył z archirejem, postanowienia swego nie zmienił i demonstracyi nie dopuścił.

Inaczéj jednak stało się z drugą częścią programu t. j. wycieczką na Jasnogórę. Tu zakonnicy na kilka tygodni przedtém straszeni, przyjęli archireja tak, jak się przyjmuje swego dyecezyalnego Biskupa z dzwonem, muzyką kościelną. Przeor poprzedzony bracią i krzyżem, w szaty kościelne przybrany, pokropiwszy dostojnika schizmatyckiego święconą wodą, uroczyście poprowadził do kaplicy Matki Najświętszéj, zkąd po modlitwie zaprowadził go do zakrystyi, podsuwając mu pod oczy jakiś staréj roboty obraz Ukrzyżowanego z napisem słowiańskim. Na co archiréj nie omieszkał zauważyć, że to nie jedyny dowód, iż Częstochowa sławę swą zawdzięcza prawosławiu i cudowny jéj obraz, który synod petersburgski postanowił czcić jako swój, pochodzi z Konstantynopola. Żegnając przeora archiréj Leoncyusz dziękował za uczynioną mu cześć i taką „niespodziankę“ (nieożidannyj priom.)

NIEMCY.

* Berlin, 6 listopada. Wybory. W okręgu wyborczym elberfeldzko-barmeńskim otrzymał w wyborach ściślejszych narodowiec dr. Fabri 11,445 głosów, a Harm socyalista 17,253. Ostatni więc został wybranym. — Westfalska „Post“ pisze, że Eug. Richter doniósł komisarzowi wyborczemu, iż przyjął mandat na okręg wyborczy Hagen.

— Wedle telegramu z Frankfurtu n. M. obrano tam socyalistę Sabora 12,165 głosami. Przeciwnik jego Sonnemann (part. ludowa) miał tylko 10,777. W Moguncyi zwyciężył Racke (centr.) nieznaczną większością głosów socyalistę Vollmara. W Darmsstacie obrano narodowca Müllera.

— Sejm W. księstwa oldenburskiego zagajono mową, która wypowiada, iż sytuacya finansowa w. księstwa jest nader pomyślną i zezwala na znaczne nakłady potrzebne do budowania dróg i komunikacyi. Oprócz budowy dróg bitych i kanałów przeznaczone zostaną znaczne kwoty na port w Nordenham i budowę pobocznéj linii kolejowéj między Ahlhorn i Vechta. Położenie finansowe księstwa Lübeck jest zadowalniające, księstwa Birkenfeld dość pomyślne.

— Na pytanie „Germanii,„ zkąd „Nordd. A. Z.“ wzięła listy Jerzego V, które drukuje w swych łamach, odpowiada wiedeńska „Neue fr. Presse.“ Według niéj wszystkie dotychczas ogłoszone listy ekskróla zawarte są w dziełach Medinga. Publikacya ich przeto nie może być uważaną za rewelacyą, lecz za przypomnienie w samą porę.

— Rozwiązano we wtorek zgromadzenie berlińskiego stowarzyszenia robotników. Zanim prezydujący wniósł o to zażalenie do prezesa policyi, pan Madai oświadczył mu piśmiennie, że kontrolujący urzędnik dopuścił się grubego nadużycia, za które należycie skarconym zostanie. Donoszący o tym wypadku „Berl. Tageblatt“ czyni przytém uwagę, że póki świat światem, nie zdarzyło się, aby prezes policyi tak skwapliwie dał satysfakcyą za pogwałcenie prawa stowarzyszeń, zanim jeszcze się na nie użalono.

— Promocye in absentia. Koła uniwersyteckie gorąco pragną, ażeby poruszonym od dawna przez profesora Mommsena i Treitschkego nadużyciom w udzielaniu dyplomów doktorskich rząd stanowczo zapobiegł. Nie ma na to innéj rady, jak ta, że wszystkie wszechnice cesarstwa umówią się i zobowiążą uznawać tylko takie dyplomy za ważne, które przyznane zostały na mocy egzaminu doktorskiego. Udzielanie dyplomów osobom, które przy załączeniu zaświadczenia dojrzałości przesyłają rozprawę naukową, a same się odnośnemu uniwersytetowi nie przedstawią, ma być zakazaném. Do pozyskania dyplomu doktorskiego obok rozprawy naukowéj koniecznym jest egzamin ustny; rozprawa zaś w kilku egzemplarzach ma być rozesłaną innym uniwersytetom. Jeśli jakiś literat już się dał poznać z swych prac gronu uczonych, rozprawa jego może zastąpić dyssertacyą, ale z ustnego popisu zwolnić go nie można. Tym sposobem raz na zawsze zapobieży się doktoryzacyom in absentia, jakie się wkradły do niektórych wszechnic, a rząd będzie miał rękojmią, iż każdy tytułujący się doktorem złożył dowody swéj erudycyi. Koła uniwersyteckie mają niepłonną nadzieję, że minister tym żądaniom nie odmówi sankcyi i spowoduje do równego postępowania wszystkie uniwersytety. Gdyby zaś jakikolwiek uniwersytet z pod tych przepisów chciał się wyłamać, w takim razie rządy związkowe nie uznałyby dyplomu przezeń wystawionego, a mianowanym bez drukowanéj dyssertacyi i egzaminu doktorom nie służyłoby prawo przypisywania sobie téj godności. Samo się przez się rozumie, iżby od doktoranda w egzaminie dużo wymagano. Ale kupczeniu dyplomami, w celach zwiększenia dochodów, używanemu po niektórych uniwersytetach, raz tamę położyć i ściśle na to baczyć trzeba, aby każdy doktór wykazał się na polu naukowém wiadomościami gruntownemi.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Peszt, 5 listopada. Znane już z krótkiego streszczenia telegraficznego wyjaśnienia, jakie dał hr. Kalnoky w komisyi budżetowéj delegacyi austryackiéj w kwestyi stósunków monachii do państw ościennych, brzmią jak następuje:

Minister Kalnoky złożył na wstępie dłuższy wywód o położeniu zagranicznem, stwierdzając, że zmiany, jakie zaszły w położeniu zewnętrznem monarchii, od czasu ostatniéj sesyi delegacyjnéj, są ze wszech miar zadawalające. Polityka zagraniczna Austro-Węgier od lat wielu zmierzała do wytworzenia i wzmocnienia wszechstronnie stósunków pokojowych. W obec nowo wytworzonego ukształtowania państw we wschodniéj Europie, Austro-Węgry wraz z innemi mocarstwami starały się wzmocnić nowy porządek rzeczy i dopomagać do jego rozwoju. Państwom na półwyspie bałkańskim należy pozostawić czas de politycznego skonsolidowania, i przez zabezpieczenie pokoju dać im możność do wyzyskania bogatych źródeł dobrobytu. Agitacye, spekulujące na niezgodę mocarstw, musiały być ubezwładnione jednomyślném postępowaniem mocarstw, a ludy, które uzyskały byt samoistny, doprowadzone zostały do przeświadczenia o swej przynależności do wielkiéj rodziny ludów europejskich. Stósunek przyjazny z Włochami pozostał do téj chwili w dawnéj sile i nie doznał żadnéj zmiany. Zdaniem ministra, związek z Niemcami, który niczem nie zamącony, wywiera od lat wielu wszechstronnie błogie skutki, ma być przyjęty nadal jako fakt, niepodlegający zgoła żadnéj dyskusyi. Związek ten użycza monarchii silnéj i najpewniejszéj podstawy dla rozwoju polityki pokojowéj w obec wszystkich mocarstw sąsiednich. Niemcy tak samo, jak Austro-Węgry, posiadają dłuższą wspólną granicę i połączone są z Rosyą rozlicznemi stósunkami, przeto zarówno z nami pod względem materyalnym i politycznym mają w tém interes, aby w sposób pokojowy zostały uregulowanemi wzajemne stósunki. Tak tedy monarchia austro-węgierska, w porozumieniu z Niemcami, czyniła starania, aby wzmocnić istniejące i bez tego już dobre stósunki z Rosyą i osięgnąć z nią ogólne porozumienie. Przez to nie zmienił się bynajmniéj nasz stósunek do Niemiec, który jest i pozostanie niezachwianie podstawą całéj naszéj polityki zagranicznéj. Pan minister, powołując się na zeszłoroczne oświadczenia do Rosyi, z zadowoleniem stwierdza, iż przypuszczenia jego się spełniły. — Intencyom monarchy austryackiego i cesarza niemieckiego z któremi schodzi się w sposób stanowczy wola cara i rządów, utrzymania pokoju europejskiego i zabezpieczenia go przed wszelkiemi wstrząśnieniami, nadało szczególniejszy charakter ostatnie spotkanie monarchów w Skierniewicach.

Zjazd ten dowiódł, iż pod względem dróg, jakiemi należy dążyć do osiągnięcia wytkniętych celów, panuje pomiędzy trzema monarchami i ich rządami zupełna jednomyślność. Dobitność i jasność tych celów i téj woli mogły znaleść wszędzie tylko zupełne zaufanie. Ministrowi nie wiadomo téż wcale, jakoby gdziekolwiek za granicą zapatrywano się inaczéj na to wydarzenie. Skutki wzmocnionego ponownie stósunku przyjaznego są dla Austro-Węgier niezawodnie jak najzbawienniejsze. Przeświadczenie, iż pokój jest zabezpieczony, zachęci tylko ludność do oddania się spokojnéj pracy nad podniesieniem materyalnego i intelektualnego dobrobytu.

Sprawozdawca Hübner wyraził uznanie z powodu wywodów p. ministra.

Na kilkostronne nalegania co do zawareia traktatu handlowego z Grecyą, oświadczył pan minister, iż uznaje najzupełniéj doniosłość stósunków handlowych z tém państwem. Urząd spraw zagranicznych traktuje zupełnie na seryo tę sprawę. Przedwstępne prace do rokowań z Grecyą są prawie już na ukończeniu, i prawdopodobnie rokowania te zostaną pomyślnie załatwione. Równocześnie okaże się potrzeba uregulowania stósunków nawigacyjnych. Wniesione zażalenia przeciw austryackiemu „Lloydowi“ użyczają ministerstwu dobréj sposobności wywarcia nań energicznego nacisku. Minister oświadczył daléj, że rząd pragnął zawsze utrzymać z Grecyą nie tylko jak najlepsze stósunki handlowe, lecz zarazem i polityczne, a życzenie takie podziela jak najgorliwiéj także rząd grecki.

Co do połączenia kolei tureckich, oświadczył minister, iż w ważnéj téj sprawie zalega tylko W. Porta i to tak dalece, iż dotychczas nie uczyniła nic praktycznego, ani pod względem stanowczego oznaczenia punktów, w których mają schodzić się koleje, ani pod względem rozdania robót. Minister położył nacisk na nieusprawiedliwioną zwłokę téj sprawy ze strony W. Porty, która obaliła niespodzianie sformułowane dawniéj i przez sułtana już zaaprobowane warunki, pod jakiemi miała oddać w przedsiębiorstwo budowę zaległych linii i nowe sformułowała warunki, przy czém nakazała Towarzystwu ruchu kolei wschodnich przyjęcie terminu prekluzywnego, pod zagrożeniem zasekwestrowania wykonanych już przez to Towarzystwo linii żelaznych.

Poruszając kwestyą odszkodowania osób, które utraciły mienie w czasie zbombardowania Aleksandryi, wyraził p. minister nadzieję, iż w skutek interwencyi Northbrooka, sprawa ta zostanie wkrótce załatwioną.

Roztrząsając cel konferencyi w sprawie Kongo, oświadcza minister, że Austro-Węgry reprezentować będzie na konferencyi stale rezydujący w Berlinie poseł monarchii. Na zapytanie Riegera, zapewnia minister ponownie jak najkategoryczniéj, że stósunek do Niemiec ubezpieczony jest przeciw wszelkim ewentualnościom i na czas długi, a stósunek ten zżył się już tak z ludnością obu państw, że przez to samo jest zupełnie ubezpieczony. Minister spodziewa się, że rokowania taryfowe z Turcyą, które mają na celu zastąpić dotychczasową taryfę konwencyjną, przez ośmio-procentowe cła od wartości, doprowadzą do pomyślnego załatwienia téj sprawy. — W dyskusyi szczegółowéj przyjęto bez zmiany budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

ROSYA.

* Z Petersburga donoszą, że ze względu na obiegające pogłoski, iż pożar na pasażu Sołodnikowa w Moskwie powstał wskutek podłożenia ognia przez nihistów, wyznaczoną została komisya, pod przewodnictwem wydelegowanego w tym celu do Moskwy radzcy stanu Zwetkowa, aby zarządzić dochodzenia co do przyczyn wybuchu pożaru i gwałtownego szerzenia się ognia.

FRANCYA.

* Paryż, 4 listopada. W naradzie ministerstwa zamianowano następujących Biskupów: Msgr. Haseley, Arcybiskup Awinionu, zamianowany został Arcybiskupem w Cambrai. Urodził się dnia 11 maja 1825 r.. a zasiadł na stolicy arcybiskupiéj w Awinionie 12 lutego 1880. Abbé Ganinard, Kartuz z Lugdunu, został Arcybiskupem w Verdun. Liczy on zaledwie 42 lat i zawiadował 12 lat klasztorem Kartuzów w Lugdunie. Msgr. Laboure, oficyał w Arras, został Biskupem w Le Mans. Był on przedtém regensem seminaryum w Arras.

— Polemika, jaka się w katolickiéj prasie wywiązała z powodu trzytomowego, dobrze czytelnikom naszym znanego życiorysu Biskupa Dupanloup, — skłoniła obecnego Biskupa orleańskiego, jako też Arcybiskupa paryskiego do wezwania katolików do zgody i jedności, przyczém obaj Prałaci oddawają należne uznanie wielkiemu Biskupowi orleańskiemu, który jako obrońca praw Kościoła, jako pisarz znakomity o wychowaniu chrześciańskiém, wreszcie jako Biskup i wychowawca licznego zastępu duchowieństwa, wielkie około Kościoła położył zasługi.

„Dla czegoż nie jesteśmy zgodni — woła Arcybiskup paryski — w obec straszliwéj i zgodnéj falangi naszych przeciwników, którzy dążą wyraźnie do zburzenia społecznego i moralnego porządku, do zburzenia wiary w Boga. Czas zaiste jest, aby prasa katolicka zrozumiała wzniosłe swe zadanie w tak niebezpiecznym czasie.“

— W dniu 5 b. m. otwarto w Paryżu czynność trybunalską solenném nabożeństwem. W Sainte Chapelle podczas t. zw. „czerwonéj mszy św.“ był obecny Kardynał Arcybiskup Guibert. Przeciwnicy Kościoła zmierzają od lat wielu do tego, aby zaniechać staréj tradycyi i nie rozpoczynać kadencyi sądowéj od mszy św., zabiegi jednakże u prawników paryskich nie odniosły pożądanego skutku.

BELGIA.

* W Brukseli ma się odbyć międzynarodowy kongres studencki, a to z powodu uroczystości uniwersyteckich. Honorowym przewodniczącym wybrano W. Hugo!! Do honorowego komitetu wybrano z Niemiec: Ludwika Büchnera, Virchova, Eug. Richtera i Bebla!! Na Szwajcaryą Karóla Vogta — na Francyą Pawła Berta, Clémenceau, Macé, Elysé, Reclus komunistę; na Anglią Gladstona, Herberta Spenzera, który całą moralność opiera na darwinizmie, ateusza Bradlaugha i Johna Brighta. Na Holandyą głównego wroga katolików van Houtten'a i socyalistę Multatuli, z Hiszpanii Castelara i Buiz Zorillę. Rewolucyoniści, jak dwaj ostatni Hiszpanie, Bebel, Multatuli i Reclus, zwolennicy komunistycznéj republiki, mogą młodym Belgom dać cenne wskazówki co do zamienienia monarchii w republikę i wygodnego urządzenia się u siebie, przy czém Spenzer i Bradlaugh mogą spisać regulatywę dla „społeczeństwa przyszłości.“

Spis szkół w gubernii grodzieńskiéj na początku XIX w.

(Ciąg dalszy.)

Gimnazyum to zostawało pod zarządem dyrektora szkół grodzieńskich, wówczas Jacka Krasińskiego, doktora filozofii, członka towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, korespondenta akademii paryskiéj, męża, któremu wizytator zupełną oddał sprawiedliwość za jego gorliwe sprawowanie swego urzędu. Dr. Krasiński, ukoczywszy nauki w uniwersytecie krakowskim, 20 lat był profesorem w Warszawie i zasłużył sobie emeryturę od rządu pruskiego, następnie przyjął służbę u rządu rosyjskiego i wypełniał swój obowiązek

ku wielkiemu zadowoleniu swoich przełożonych, to jest rektorów uniwersytetu wileńskiego, którzy go obdarzali swojém zaufaniem i polecali 1807 r. wizytowanie szkół w gubernii grodzieńskiéj i mińskiéj, a w r. 1809 gubernii witebskiéj i mohylewskiéj. Dyrektor Krasiński nadto swojém taktycznem postępowaniem potrafił tak wpłynąć na przełożonych szkół zakonnych, którzy właściwie byli pod jego władzą, że poddali się zupełnie rządowym rozporządzeniom, co się tyczy nowéj zakładów naukowych reorganizacyi. — Dr. Krasiński był szczególnie biegłym matematykiem; jego prace o sposobach pożytecznego się uczenia matematyki w r. 1806 i o dostrzeżeniach meteorologicznych, drukowane w rocznikach Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie, bardzo były głośne w swoim czasie.

Gimnazyum to miało sześć klas: 4 wyższe i 2 niższe; sześciu profesorów i oprócz tego trzech nauczycieli jeszcze, którzy uczyli języków i rysunków, nadto katecheta. Pomocnikiem dyrektora, profektem, był Kaźmierz Chromiński, profesor historyi i prawa. Kaźmierz Bronisz na Chromny Chromiński ur. 1759 r. w Siedleckiém. Po ukończeniu nauk w Warszawie, został urzędnikiem w bibliotece Załuskich, następnie 6 lat profesorem w Lublinie, zkąd wezwany przez Sniadeckiego, przeniósł się na Litwę, otrzymał nominacyą na prof. przy wileńskiém gimnazyum, a potém 1808 przeniesiony do Swisłoczy, gdzie z wielkim nauczał pożytkiem 8 lat i otrzymawszy emeryturę, udał się do Warszawy, aby daléj pracować nad historyą i literaturą polską, lecz w przystępie choroby umysłowéj odebrał sobie życie 1816. Jego praca „o literaturze polskiéj za czasów Zygmuntowskich," drukowana pierwotnie w „Dzienniku Wileńskim" 1806, a późniéj osobno, zjednała mu wielki rozgłos i sławę literacką. Profesor ten, powiada hr. Plater, ma obszerne wiadomości z historyi, literatury i prawa i wypełnia swój obowiązek bardzo gorliwie; oprócz tego miał on dużo bardzo książek łacińskich, greckich, polskich i francuskich, nawet rzadkich a znakomitych, z których korzystali uczniowie; on sam ciągle pracował nad literaturą ojczystą, pisując do różnych czasopism.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cholera.

Paryż, 6 listopada, wieczorem. Oprócz wymienionych w „Nationalu" i „Pressie" przypadków śmierci na cholerę zaszłych na ulicy Coquillière wydarzyło się, jak „Temps" pisze, dziś i wczoraj kilka innych, chociaż nie licznych przypadków cholery po tutejszych lazaretach i w mieście; wskutek czego zarządzono wszelkie potrzebne środki ostrożności.

Z Nantes donoszą, iż wczoraj umarło tamże na cholerę osób 5. — W Oranie umarła jedna osoba.

Paryż, 7 listopada. Kilka dzienników porannych piszą: od środy do dnia wczorajszego godziny 4 po południu zachorowało w lazarecie „Tenon" 7 osób, umarły 3. W lazarecie „Necker" zaszedł jeden przypadek natury wątpliwéj. W różnych dzielnicach wydarzyło się kilkanaście przypadków cholery, pomiędzy któremi kilka śmiercią się skończyło. Prefekt policyi odwiedził w przeciągu dnia wczorajszego kilka domów zarazą dotkniętych. Rada gabinetowa radziła wczoraj o krokach sanitarnych, jakich się chwycić należy. Uczyniono wszystko, aby zapobiedz szerzeniu się epidemii.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 7 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król upoważnił pierwszego sekretarza ambasady w Petersburgu, radzcę legacyjnego Bülowa, do noszenia nadanego mu przez cara rosyjskiego orderu św. Anny drugiéj klasy.

* **Na wystawienie kościoła w Gryżynie.** Z przeniesienia 11,25 marek. Ks. Pacieszyński z Markowic 3 marki. Ks. Framski z Popowa kościelnego 5 marek. — Razem 19,25 marek.

* **Teatr.** Jutro komedya Zalewskiego „Artykuł 264".

W niedzielę obraz ludowy „Czartowska ława".

* **Wiadomość** „Berl. Tageblattu" o podaniu się do dymisyi komenderującego jenerała Stiehlego, jest mylną. Pan jenerał cieszy się najlepszem zdrowiem i nie myślał dotychczas o podaniu się do dymisyi.

* **Posłańca** zarządu telegraficznego Langego z Jerzyc, najechała wczoraj wieczorem, gdy przechodził przez szyny z dworca centralnego do towarowego, lokomotywa i odcięła mu obiedwie nogi. Upływ krwi był tak silny, że nieszczęśliwy przy przeniesieniu go do domu, ducha wyzionął.

* **Śrem.** W niedzielę dnia 9 b. m. grono amatorów przedstawi: „Fabrykant" komedya w 2 aktach Korzeniowskiego i „Prima Aprilis", komedya w jednym akcie przez Paulinę Wilkońską, na cel dobroczynny a mianowicie dla Towarz. św. Wincentego à Paulo. Liczny udział pożądany.

* **Wakans.** Przy katolickiéj szkole w Ciświcy w powiecie pleszewskim wakuje druga posada nauczycielska, która jest natychmiast do objęcia. Prócz dochodu gotówką 750 marek, otrzyma nauczyciel wolne mieszkanie i 90 marek na drzewo.

* **W Nowym Tomyślu** wakuje posada kamelarza z dochodem 900 marek. Kaucya wynosi 1000 marek. Podania wnieść należy do 15 b. m. na ręce magistratu.

* **W Chełmiczkach** pod Kruświcą, majętności p. Franke, odkryto przy kopaniu żwiru rozmaite szkielety ludzkie i zwierzęce, także urnę wielkości 3/4 metra, która jednakowoż przez nieostrożność robotników się rozsypała. Miejsce wykopalisk nie nosi wyraźnej cechy cmentarzyska pogańskiego, może który z panów archeologów umiałby innéj jakiéj miejscowo-historycznéj okoliczności pamiątkę tę przypisać.

* **Bezpłatne wypożyczalnie** Czytelni ludowéj urządzone zostały: w Raszkowie u p. Sylwestra Dźwięckowskiego; w Krobi u p. S. Moderskiego; w Rynarzewie u ks. proboszcza Haupy; w Jerzycach pod Poznaniem u p. Jana Wojkiewicza (pod nr. 52).

* **Inspekcyą** lokalną nad szkołą katolicką w Lesznie poruczono inspektorowi powiatowemu Fehlbergowi w Lesznie, a nad szkołą katolicką w Siekówku, komisorycznemu inspektorowi szkólnemu Eichhornowi w Śmiglu.

* **Z obwodu rejencyi** poznańskiéj wydalono w ciągu drugiego kwartału roku bieżącego ogółem 25 obcokrajowców i to 10 z Poznania, 6 z powiatu pleszewskiego, 3 z odolanowskiego, 2 z krotoszyńskiego, 1 z szamotulskiego. 22 wydalono do Królestwa Polskiego i Rosyi, 3 do Austryi. Z wydalonych było 17 żydów (między niemi owi 10 wydaleni z Poznania), 8 katolików; 24 mężczyzn i jedna kobieta. Najstarsza z wydalonych osób liczyła 65 lat, najmłodsza 19.

* **W Bydgoszczy** wybrany został deputowanym landszafty dotychczasowy reprezentant Büttner z Jabłówka, a w miejsce posuniętego na radzcę landszaftowego p. Frankego, p. Kiehn z Szubińskiéj wsi.

* **Z Bochumu,** gdzie przy wyborach przepadł p. Schorlemer z Alst, donoszą do „Westf. Volksztg." o wielu nadużyciach, jakie w kilku obwodach miały miejsce. W jednym obwodzie przewodniczący wyborów, liberał, otwierał każdą karteczkę i zaglądał w nią, a przynajmniéj udawał, że to czyni, tak że w obec takiego postępowania robotnicy z obawy oddawali karteczki z nazwiskiem liberała. W innym obwodzie rewidowano prowadzonych w szeregu do urny wyborczéj robotników. Nawet żandarm miał pełnić obowiązki rewizora. Karteczkę z nazwiskiem p. Schorlemera natychmiast podarto, a w miejsce jéj podawano karteczkę z nazwiskiem przeciwnika Haarmanna. Dwóch urzędników towarzyszyło wyborcom do urny wyborczéj i czuwali nad tém, aby wręczonéj karteczki nie przemienili.

* **Tyrania wyborcza.** Piszą z Hildesheimu: „Właściciel wsi Beichter, porucznik rezerwy Lüttich, fanatyczny propagator kandydatury wolnozachowawcy Pilgrima, żądał od swych robotników, którzy po większéj części są Polakami, aby w dniu 28 z. m. głosowali na tego Pilgrima, i częstował ich naprzód piwem i cygarami. Mimo to robotnicy nie oddali głosów na kulturnika Pilgrima, lecz na pana Alten, co pana Lütticha w taką wściekłość wprawiło, że jednego z robotników, niejakiego Froelicha z Lewinia, który wzbraniał się powiedzieć, zkąd wziął karteczkę na Altena, na polu i w czworakach grubym kijem zbił na kwaśne jabłko. Nie dość na tém; wypędził go jeszcze z służby nie wypłaciwszy mu za poprzednie dni zaległości. Tak tedy biedak jest obecnie bez utrzymania.

Dalszy ciąg tego dramatu odegra się przed kratkami sądowemi. Trzech świadków widziało tę poniewierkę. Żandarm z pobliskiéj miejscowości Schladen, któremu o tém doniesiono, zażądał od Froelicha lekarskiego atestu, poświadczającego pobicie.

* **Pewien destylator** znany szeroko i daleko, otrzymał przy ostatnich wyborach także jeden głos z dopiskiem: „Beglücker des Volkes". Kartkę taką uznano naturalnie za nieważną.

* **Ze sprawozdania** kościoła rzymsko-katolickiego w Petersburgu, czerpie jeden z dzienników rosyjskich wiadomość o liczbie katolików, mieszkających w tém mieście. Ma ich tam być osób 24028, a mianowicie: mówiących po polsku, litewsku i białorusku 18,131, po czesku i niemiecku 2591, po francusku 2196 i po włosku 494. — Jakimże językiem posługuje się reszta w liczbie 616 osób?

* **Cenny dywan** spalono w tych czasach w San-Francisco, by wydobyć ukryte w nim skarby. Przez pięć lat przykrywał on podłogę w mennicy, i aczkolwiek był codziennie starannie zamiatany, zdołał jednak nagromadzić i ukryć w swych fałdach tyle drobnych cząsteczek złota, iż po spaleniu go kawałkami, w specyalnie w tym celu urządzonych retortach, wydobyto z takowych drogocennego metalu — za 2500 dolarów.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 8go listopada św. Czterech Koronatów.

Wschód słońca o godz. 7 minut 12. Zachód o godzinie 4 minut 15.

TELEGRAMY.

Rzym, 7 października. „Nord" brukselski, organ rosyjski, zawiera dość ostre „communiqué", wymierzone przeciw znanym artykułom „Moniteura de Rome" w sprawie Kościoła polskiego. „Nord" gniewa się — ale nie przeczy znanym faktom, zdaje się atoli twierdzić, że nie Rosya, ale Rzym i Biskupi polscy złamali ugodę (infraction) — a Rosya tylko się broni.

„Moniteur de Rome" w ostrych słowach karci tę krętaninę dyplomatyczną, skarży się na to, że biurokratyzm rosyjski chciałby ciągle jeszcze uważać Kościół katolicki w Rosyi za instytucyą zależną od ministra wyznań.

W końcu wyraża organ katolicki nadzieję, że car dawszy dowody swéj życzliwości dla Polaków w Warszawie, nie pozwoli na wznowienie walki w obec niebezpieczeństwa grożącego ze strony nihilizmu.

Bruksela, 7 listopada. Posłem belgijskim u Stolicy św. będzie p. Piteurs Hiegaerts obecnie reprezentant belgijski w Stokholmie.

Peszt, 6 listopada. Komisya wojskowa węgierskiéj delegacyi uchwaliła dziś bez zmiany ekstraordynaryum budżetu wojennego. Dłuższa dyskusya wywiązała się przy kosztach na fortyfikacye Przemyśla i Krakowa. Minister wojny oświadczył, że same już względy na oszczędność przemawiają za jak najrychlejszym ukończeniem zamierzonych fortykacyi, i usprawiedliwiał możliwe podwyższenie kredytu drożyzną materyału i wyższą płacę robotnika w okolicy Krakowa.

Carogród, 5 listopada. Rosyjski ambasador Nelidow wręczył dziś, mając przy boku cały personał ambasady, sułtanowi w sposób uroczysty na osobnéj audyencyi wielki krzyż orderu świętego Andrzeja.

Bern, 7 listopada. Należące do biskupstwa bazylejskiego stany zatwierdziły zawartą pomiędzy posłami rady związkowéj a Papieżem ugodę, dotyczącą administracyi biskupstwa bazylejskiego i oświadczyły, że proboszcz katedralny Fiala jest im *persona grata*. Bern nie będzie tymczasowo włączony do biskupstwa bazylejskiego, władze atoli zezwolą ks. Fiale wykonywać funkcye biskupie.

Nowy Jork, 7 listopada godzina 2 z rana. Według ostatnich sprawozdań wyborczych wzrosła liczba głosów demokratycznych do tego stopnia, że chwilowo ma Chevelaud znowu większość w stanie nowojorskim.

Nowy Jork, 6 listopada wieczorem. Według ostatniego sprawozdania o rezultacie wyborów w stanie nowojorskim polepszyły się widoki Blaina, który uzyskał tam większość 438 głosów; Tribüne mówi nawet o 1100 głosach większości. Dotąd nieznanym jest rezultat z 48 okręgów.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* *Piszą nam z Wrocławia:* „W tutejszém muzeum sztuk pięknych wystawiono obecnie, zwykle pod zamknięciem tamże będące cenne miedzioryty, a mianowice oryginalne ryty Łukasza z Leyden (urodz. się 1494, um. 1533) Większa część osobliwości tych należy do zbioru miejskiego, muzeum do przechowania powierzonego. Nad oryginałem znajdują się nowoczesne wierne naśladowania tychże, heliodruki Amanda Duranda z Paryża. Porównywając jedne z drugiemi, pokazuje się jasno, jak wielkiéj doskonałości naśladowanie rzeczy takich dobiegło. Stósunkowo bardzo tanio można nabyć znakomicie wykonanych reprodukcyi. Wygoda to nieoceniona dla młodych artystów i dla szkół malarskich. Ale lubownicy cennych oryginałów dobrze się powinni mieć w obec tak wydoskonalonéj techniki na baczności!

Śląski Związek artystów urządził tu we Wrocławiu wystawę akwareli i otworzył ją przed tygodniem. Bardzo znaczna ilość udatnych okazów chlubnie świadczy o pilném chodzeniu Wrocławian około sztuki, a artystów śląskich około mnożenia prac swoich. Dwie obszerne sale (na Zwingerplatz) zapełnione rzeczonemi akwarelami, przeważnie sytuacye landszaftowe i architektoniczne przedstawiającemi.

W zeszłą niedzielę otworzono tu uroczyście w gmachu muzeum śląskiego wystawę rzeczy artystyczno-przemysłowych i sztuk pięknych. — Wystawę tę zawdzięczamy inicyatywie Śląskiego centralnego towarzystwa przemysłowego.

W muzeum starożytności śląskich odbywać się będą tu co dwa tygodnie wieczorami odczyty naukowe."

Przybyli do Poznania.

Poznań, 6 listopada.

BAZAR. Hrabia Mielżyński z Chobienic, hr. Kwilecki z Oporowa, ks. proboszcz Jezierski z Brodnicy, hr. Rzewuski z Królestwa, Chłapowski z Kopaszewa, Stablewski z Zalesia, dr. Szułdrzyński z Lubasza, pani Sikorska z Siernik, Przyłuski ze Starkówca, hr. Bniński z Samostrzela, Jaraczewski z Lipna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Kowalski z Wysoczki, Ziembiński z Królestwa, Rieger z Magdeburga, Bohrmann z Frankfurtu nad Odrą, Busse ze Skałowa, panna Wesołowska z Barzewa, Zaworski z Krakowa.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 6 listopada.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu drugiéj klasy 171 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek.)

7 304 19 22 77 642 718 818 21 945 **1**019 26 79 170 284 334 64 473 89 510 38 (120) 64 [240) 752 61 816 929 **2**063 69 161 520 57 619 41 700 97 823 (120) 901 94 **3**036 45 139 251 66 312 412 22 603 26 43 819 63 **4**015 28 144 63 240 407 604 50 822 38 54 (120) **5**075 104 (120) 210 393 634 752 805 **6**017 183 526 (150) 641 42 46 734 **7**213 345 90 519 86 636 69 738 838 [180) 81 (120) 945 **8**012 22 39 (150) 84 337 42 425 509 37 70 703 19 895 (150) **9**180 87 92 247 336 423 39 59 673 785.

10124 207 45 470 541 754 80 810 913 86 **11**068 325 492 507 627 766 809 37 79 **12**535 92 600 97 790 916 **13**157 218 98 505 23 32 657 802 928 **14**120 (180) 67 230 (120) 372 433 541 70 848 947 **15**032 37 238 68 (150) 316 20 450 64 505 31 55 680 733 800 (120) 45 (120) 63 96 **16**035 40 (180) 15 177 91 203 396 534 50 80 994 **17**042 83 195 386 558 59 (240) 615 86 704 (150) 13 18 **18**057 212 313 81 461 92 513 68 691 871 88 933 96 **19**119 73 80 265 408 519 24 (120) 846 60 994.

20025 121 56 96 241 (120) 46 (120] 731 35 62 863 80 84 972 **21**117 27 302 548 (150) 653 815 52 905 35 41 **22**101 (240) 66 (150) 221 53 (120) 54 77 320 34 50 531 90 697 713 17 28 835 923 72 **23**148 64 [150] 283 508 48 611 46 718 27 836 78 909 61 **24**025 56 177 268 598 724 822 (150) 928 (1800) 38 **25**045 92 93 133 37 436 56 [120) 579 88 625 718 46 61 91 816 41 995 **26**273 96 386 452 787 856 **27**034 80 286 96 432 40 74 689 701 (240) 49 66 855 77 92 **28**006 20 66 203 12 15 31 42 82 471 544 795 (120) 802 **29**031 90 208 29 357 435 638 82 835 927.

30153 57 74 312 46 (180) 550 98 706 12 25 845 **31**030 33 34 283 357 62 498 506 (150) 87 88 681 709 46 866 **32**064 71 76 125 219 313 30 42 424 539 617 [120) 741 95 995 **33**070 87 260 (180) 487 604 892 **34**009 116 318 437 540 75 947 59 86 **35**125 224 692 799 890 **36**001 14 15 27 76 292 738 653 48 805 37 48 83 904 9 27 **37**036 38 183 522 (120) 668 72 707 (150) 60 850 58 86 969 **38**001 (120) 83 194 431 42 638 927 **39**053 138 45 262 350 520 76 (150) 619 747 969.

40005 23 181 (180) 240 450 795 (120) 843 64 973 (120) **41**917 101 211 (150) 336 49 (12000) 581 824 **42**013 (120) 99 (120) 115 69 (150) 358 (240) 83 839 66 **43**483 684 921 **44**068 140 306 448 (120) 97 510 802 **45**307 74 (150) 90 428 97 507 25 36 91 765 894 902 21 33 **46**055 118 223 60 410 62 (150) 99 522 613 17 **47**065 92 96 141 42 (120) 216 42 (120) 408 30 33 35 562 80 88 629 74 851 909 **48**105 (180) 39 214 77 96 301 93 (120) 433 509 765 **49**063 106 (180) 62 (120) 289 93 471 534 [120] 627 34 712 58 876 98.

50028 (150) 67 [120] 126 [120] 82 205 56 626 38 794 922 (240) **51**004 10 22 26 55 67 71 81 388 502 3 655 722 86 817 970 **52**124 508 9 610 723 828 39 68 929 **53**025 168 302 469 503 682 750 62 866 71 **54**034 (120) 88 113 250 336 400 15 506 (120) 639 703 63 83 (120) 872 (180) **55**024 209 13 359 75 (120) 89 431 (120) 58 61 63 91 513 679 87 700 (120) 861 994 96 **56**11 34 67 393 422 695 797 807 991 **57**074 93 416 40 (180) 82 584 613 704 58 76 882 964 **58**109 42 (120) 62 201 381 629 39 41 739 848 74 91 (120) 997 **59**010 120 248 87 464 (120) 74 510 650 98 709 874 921 28 55.

60219 21 35 36 (120) 505 13 52 650 792 922 51 (120) **61**405 35 76 94 (6000) 709 54 81 (120) 870 935 **62**308 36 432 83 559 785 885 **63**171 255 484 520 28 651 742 71 817 23 60 975 71 **64**044 135 87 248 221 488 527 74 (120) 808 **65**087 107 60 401 37 627 (120) 846 **66**017 12 145 48 74 577 610 21 (120) 65 712 85 915 **67**033 88 332 451 560 582 98 824 906 11 74 **68**012 27 51 113 314 26 591 734 (120) 967 **69**011 151 363 542 95 770 86 868

70021 75 288 582 714 824 88 954 **71**031 101 213 (120) 90 323 585 807 16 **72**370 446 742 810 82 98 919 89 **73**108 61 229 495 513 612 772 (120) 73 (120) 842 65 (150) **74**150 93 95 212 328 82 (150) 506 (120) 617 68 701 975 (120) 82 **75**082 111 69 244 (120) 363 560 71 960 **76**114 349 422 44 536 668 931 **77**222 329 449 507 12 16 671 88 (120) 754 **78**082 99 257 (180) 86 401 519 609 (150) 64 66 822 70 916 47 **79**124 67 89 95 437 98 (120) 538 90 910 40.

80094 375 556 (150) 66 **81**074 105 (180) 64 308 96 633 709 (240) 77 (120) 93 980 **82**036 (120) 39 325 73 (120) 94 564 718 22 917 19 **83**082 96 258 341 91 (120) 809 97 917 (120) 93 **84**236 (120) 43 81 85 355 411 28 52 504 57 608 718 **85**104 (120) 27 273 429 88 93 (120) 519 938 58 (150) **86**319 (120) 327 86 45 (120) 88 95 541 (120) 656 70 729 59 **87**161 202 20 57 (120) 326 497 521 (120) 45 693 859 950 **88**033 91 151 86 427 49 529 986 **89**151 (180) 65 74 272 390 904 72.

90098 199 326 35 81 (150) 418 (120] 23 36 (6000) 64 556 630 **91**006 69 (120) 100 229 (180) 71 347 98 425 72 534 677 739 80 843 965 (120) **92**037 324 [180) 415 98 513 56 88 738 83 890 983 **93**017 171 329 77 671 (1800) 96 **94**106 85 290 93 (180) 326 66 555 601 (120) 30 759 86 800.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Górny Śląsk, 4 listopada.

(—) Ze strony przedsiębiorców berlińskich i saskich nastręcza się tkaczom górnośląskim, a mianowicie tkaczom w powiatach raciborskim i głubszyckim stała robota. Żeby tylko ich nie wyzyskiwano zanadto!

W powiecie lwiogórskim (Löwenberg) urządzono kursa dla mniejszych właścieieli sadów, dla rólników i dla sadowych celem podniesienia i upowszechnienia kultury drzew owocowych. Z nauką tooretyczną i praktycznemi demonstracyami mają być połączone wskazówki najkorzystniejszego zużytkowania owoców. Każdy poszczególny kurs trwa, względnie trwać będzie dwa tygodnie; nauka bezpłatna, nauczycielem będzie przez centralny agronomiczny związek śląski pozyskany nauczyciel sadownictwa.

W Srebrnogórze chodzą — jak się dowiadujemy — około założenia szkoły wyrobów drewnianych. Władza prowincyonalna już zbadała odnośny projekt i ma zamiar Srebrnogórzan subwencyą wesprzeć. Gmina rzeczonego miasta ofiarowała ze swéj strony obszerny budynek i skromny dodatek roczny, bo bardzo skromne komunalne jéj środki.

W Prądniku na Górnym Slązku urządzają dla mularzy i cieślów zimową szkołę celem podniesienia rzemiosła budowlanego. Przez ciąg czterech zimowych miesięcy, t. j. od listopada do lutego włącznie, mają dbali o dalsze wykształcenie młodzi rzemieślnicy fachu mularskiego i ciesielskiego dwa razy tygodniowo od 1—4 po połndniu w rysunkach, w nauce o materyałach budowlanych, w obrachowywaniu tychże i w uauce o przepisach policyjno-budowlanych pobierać dalsze wskazówki i informacye.

(—) Centralny związek agronomiczny śląski ogłosił był swego czasu konkurs na racyonalne (metoda hr. Einsiedel) kucie koni. W połowie zeszłego miesiąca miało w Wrocławiu miejsce ubieganie się 12 kowali o lepszą w rzeczonéj zręczności. Zgłosiła się ich bardzo znaczna ilość, ale uwzględniono, zgodnie z programem i konkursowém ogłoszeniem, tylko pierwszych dwunastu. Wszyscy zameldowani byli uczniami wrocławskiego zakładu kucia koni C. A. Schmidta. Każdy z ubiegających się o nagrodę musiał zrobić dwie podkowy, każdą w dwóch zagrzaniach, wyrznąć angielskim, specyalnie do tego przeznaczonym nożem, kopyto, podkowę do niego przystósować i konia nią okuć.

Po uskutecznieniu zadania tego nastąpił ustny egzamin z anatomii kopyta końskiego, z chorób kopyt, z kucia kopyt chorych i nienormalnych, jak niemniéj z różnicy, jaka zachodzi pomiędzy angielskim a zwyczajnym sposobem kucia koni.

Wszyscy do współubiegania się przypuszczeni otrzymali nagrody; wszyscy to Slązacy, gdyż tylko takich powołano do konkursu. Pierwszą nagrodę (50 marek) otrzymał Wieczorek z Krapkowic, Górnoślązak. W dziewięciu minutach ukuł on oba żelaza. Najniższa premia wynosiła 12 marek. Prócz nagrody w pieniędzach otrzymał każdy z konkurentów dyplom. Rzecz odbyła się w obecności prezesa agronomicznego związku ślązkiego, hrabiego Pücklera, nadto w obecności nauczyciela zakładu kucia koni ze Zgorzelic i znacznéj liczby osób interesowanych pośrednio i bezpośrednio z miasta i z prowincyi.

W końcu przemówił hrabia P. do nagrodzonych, chwaląc ich zręczność i gorliwość w doskonaleniu się i zachęcając do dalszéj gorliwości i do szerzenia po nadodrzańskiéj ziemi racyonalnego sposobu kucia koni, czém się dobrze przysłużą ojczystéj swéj prowincyi.

§n§ **Z prowincyi,** 7 listopada. (Chmiel). Ożywiony popyt i stała tendencya, jakie w zeszłym tygodniu zapanowały, w bieżącym zupełnie znowu znikły, a obrót był zbyt powolnym. Z powodu słabych notowań z Czech i Bawaryi trzymali się i kupcy, z tamtejszych stron do nas przybyli, w rezerwie i nawet po cenach tańszych nie chcieli chmielu kupować. Za gatunek wyborowy, za który w początku tygodnia płacono jeszcze 145 mrk., nie dawano w końcu więcéj jak 135 marek. Eksport zmniejszył się także do połowy. Mielcarze krajowi zakupowali także mało. Płacono za gatunek wyborowy 130—135 mrk., za średni 110—120 m., za pośledni 95—105 mrk. W niższych obwodach uprawy chmielu interes zupełnie prawie ustał. Po wszechnie sądzą, że ceny jeszcze więcéj spadną.

(W.) **Poznań,** 7 listopada (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na październik 129 płc., październik-listopad 128,— płc., listopad-grudzień 128,— pł., grudzień-styczeń 128,— płc. na wiosnę 131.— płac.

Okowita: słabiéj.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano — litr., listopad 42,30 płc., grudzień 42,30 płac., styczeń 42,50 płac., luty 43,— płac., marzec 43,50 płac., kwiecień 44.— płacono, kwiecień-maj 44.30 płac., maj 44,60 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.40 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 128.—, listopad 128,— listopad-grudzień 127,—, grudz.-styczeń 127,— kwiecień-maj 130,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana 42,20 mrk., listopad 42,20 m., grudz. 42,2 , styczeń 42.40 mrk., luty —,—, na kwiecień-maj 44,30 marek, w miejscu bez beczki 42,20 mr.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 7 listopada 1884.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	dobry ₰	średni M.	średni ₰	pośle. M.	pośle. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	15	30	14	60	14	75
	najn. -	—	—	15	—	14	10		
Żyto	najw.	14	—	13	20	12	80	13	17
	najn. -	13	50	13	—	12	50		
Jęczm.	najw.	—	—	13	50	13	—	13	10
	najn. -	—	—	13	20	12	70		
Owies	najw.	14	—	13	60	13	—	13	40
	najn. -	13	80	13	30	12	70		

		Inne artykuły. najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec M.	w przec ₰
Słoma	prosta za 100 kl.	4	25	2	75	3	50
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	50	4	25	4	87
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	60	2	80	3	20
Wołowina	kulka z 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	—	—	90	—	95
Wieprzowina	-	1	40	1	—	1	20
Cielęcina	-	1	40	1	—	1	20
Skopowina	-	1	20	0	90	1	05
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	3	10	—	—	3	10

Wrocław, 6 listopada 1884.

Żyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano —. Cena wypowiedziano —. listopad 136,— żąd., listopad-grudzień 133,— płc. i żąd., grudzień-styczeń 133,— płac., styczeń-luty —,— żąd,, kwiecień-maj 137.— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na listopad 152,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na listopad 127.— żądano, kwiecień-maj 126 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. listopad grudzień 243 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. —— cent. w miejscu 53,50 żądano, listopad 50,50 żądano, listopad grudzień 50.50 żąd., kwiecień-maj 51,50 żąd., maj-czerwiec 51,75 żąd.

Okowita niżéj. wypowiedziano —.— litrów w miejscu —,—. listopad 42,80—90 płac., listopad-grudzień 42,80—90 pł, grudzień-styczeń 43,20 płacono, styczeń-luty 43,— płacono, kwiecień-maj 45,00—44,80 płac., maj-czerwiec 45,30 płc., czerwiec-lipiec 46,— płc.. na lipiec-sierpień 46,50 żąd.

Cena wypowiedz. na 7 listopada żyto 136.— mrk., pszenica 152,— mrk., owies 127,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 50,50, okowita 42.90 mk.

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,00—7,30 do 8.00 mrk., niebieski 7,00—7,20—7,70 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mrk., obce 6,40—6,60 mrk., na wrzesień-październik —,— mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 7 listopada 1884. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabiéj	
listop.-grudz.	152,25
kwiecień-maj	162,25
Żyto słabiéj	
listopad.	137,25
listop.-grudz.	136,75
kwiecień-maj	139,50
Oléj rzep. spok.	
listopad	50,70
kwiecień-maj	52,—
Okowita spok.	
w miejscu	44,30
listopad	44,30
listop.-grudz.	44,30
kwiecień-maj	46,30
maj-czerwiec	46,50
czerwiec-lipiec	47,40
Owies	
listop.	127,25
Wyp.-żyta wsp.	1900,—
Wyp.-okow. kw.	260,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	113,50
Pr. consol. 4%	103,40
Pozn. listy z.	101,20
Pozn. listy rent.	101,60
Austr. banknoty	166.90
Austr. renta złota	86,50
Austr. losy 1860	119,80
Włochy	95,50
Rumuny	104,25
Ros. banknoty	208,20
Ros.-ang. pożyczk.	94.40
Pol. 5% listy zast.	65,60
Pol. lik. l. zast.	55,80
Kredyty	—,—
Koléj państwowa	501,50
Lombardy	246,—
Usposob. słabe.	

Szczecin, 7 listopada 1884. (Kursa końc.)

Pszenica niezm.	
list.-grudz.	153,50
kwiecien-maj	164,—
Żyto słabo	
list.-grudz.	135,—
kwiecien-maj	137,75
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. niezm.	
list.-grud.	50,—
w miejscu	
kwiecień-maj	51,50
Okowita spok.	
w miejscu	43,40
listopad	43,30
list.-grudz.	43.30
kwiecien-maj	45,60
Petroleum	
w miejscu	8,40

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 6 listopada 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	208 75
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.10
Francuzkie banknoty	za 100 franków	80.80
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.41
Dukat w złocie		—,—
Dwudziestofrankówka w złocie		16,16
Półimperyał rosyjski		—.—
Dolar za sztukę		4,185
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	144.—
Deutsche Bank	152.75
Disconto Comandit	201.10
Kwilecki Potocki i Sp.	—.—
Poznański bank prowincyonalny	117.40
Austryacki bank kredytowy	493.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	68 90
Königs- und Laura-Hütte	106.90
Poznańska sprytownia	81.—

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.25
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80'75
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20,42
Paryż	8 dni	za 100 franków	80.80
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	166.20
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	207.90
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	208.60

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	17.25
„ z prawem pierwsz.	45.50
Halle-Sorau-Guben	47.50
„ „ „	115.25
Marienburg-Mlawka	79.30
„ „ „	115.—
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.20
„ „ „	75.75
Wschodnio-pruska południowa	99.60
„ z prawem pierwsz.	118.75
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	—.—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	294.—
Galicyjska Karola Ludwika	113.60
Kronprinz Rudolf	75.50

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.60
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.40
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.30
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.20
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.20
„	4	1/1 i 1/7	101.60
„	4	1/1 i 1/7	—,—
Saskie	4	1/1 i 1/7	—,—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	—,—
„ „	4	1/1 i 1/7	101.30
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—.—
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.20
„	4	1/1 i 1/7	101.60
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	101,75
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	94.80
„	4	1/1 i 1/7	—.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	101.60
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.60
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	—.—
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—.—

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.60

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	62,60
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	56.60
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	93.20
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,90
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,75
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	68,—
„ „	5	1/3 i 1/9	80.60
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68.70
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.90
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	305,50
„ „ z 1860 r.	5	1/5 i 1/11	120,—
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	306,25
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,20
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	78.20
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,70
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	106,75
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104.20
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,80
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	95,10
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	—,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	95,10
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	96.60
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	94,80
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	94,80
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	94.80
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4 1/2	1/4 i 1/10	86,60
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	—,—
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	78,60
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	142,30
„ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	135.10
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	60.60
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	60,80
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	61,80
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	107,50
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.60
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	40,50

Dnia 4 listopada r. b. upodobało się Najwyższemu powołać do Siebie ukochanego naszego synka

STASINKA

w 3 roku życia, o czém donoszą w głębokim smutku krewnym, przyjaciołom i znajomym (912)

Komierowscy.

---

†

Dnia 5 go listopada zakończył żywot doczesny syn nasz najukochańszy (907)

Tadeusz

w 18 roku życia. Pogrzeb w sobotę o 10 godzinie.

Strapieni rodzice

Bieganów. **Stankowscy.**

!Na kolędę!

Gorzałka.

Bratnie słowo do ludu polskiego

napisał ks. dr. Kantecki.

Drugie pomnożone wydanie wyjdzie w przyszłym tygodniu.

Zwracamy uwagę Sz. Duchowieństwa na tę książeczkę, stósowną jako podarek kolędowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 mrk.

Zamówienia przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

!Na kolędę!

Księgarnia
A. Cybulskiego

w Poznaniu, Grand Hôtel de France

zaopatrzona

we wszelkie nowości z literatury polskiéj, francuzkiéj i niemieckiéj

poleca (908)

Skład i wypożyczalnią nut.

Dzieła klasyków polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich.

Książki szkólne.

Dzieła illustrowane.

Książki do nabożeństwa w skromnych i eleganckich oprawach.

Czytelnią polską, francuzką, niemiecką i angielską.

Ekspedycyą wszelkich czasopism.

Wszelkie nowości

na sezon jesienno-zimowy

w materyach wełnianych, jedwabnych i półjedwabnych od najtańszych do najdroższych wyrobów. Materye na poszycia futrzane tylko w wyrobach dobrych i trwałych, jedwabie i aksamity lyońskie czarne i kolorowe, płótna, szyrtyngi, bieliznę męzką, derki podróżne ang., halki, chustki jedw. itd. itd. polecamy we wielkim wyborze po cenach przystępnych lecz stałych (952)

J. & T. KAMIEŃSKI

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

P. Zefiry oraz materye pozostałe z lata wyprzedajemy po cenie zakupu i taniéj.

W niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 4 1/2 po południu odbędzie się (886)

zebranie przedwyborcze

w hotelu „Royal“ w Bydgoszczy, gdyż kandydat nasz p. **Koczorowski** przyjdzie do ścislejszego wyboru.

Komitet wyborczy powiatu bydgoskiego.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin. Lapis kupiec.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Wałczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Buk, Jan Gorzelniaski, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Służewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz,
Dubin, R. Mędlewski, obywatel.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszeńska nr. 105).
Gołańcz, Wincenty Ryński, dzierżawca.
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grabów, Dr. Ożegowski.
Grodzisk, Niejacki Julian.
Inowrocław, Rosiński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jerzyce pod Poznaniem, Jan Wojkiewicz, (pod nr. 52).
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionna, pani Rewicka.
Kcynia, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kłecko, X. Ludwiczak.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościan, M. Wittig, kupiec.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzelniaski, organista.
Koźmin, Moll, kupiec.
Krobia, S. Moderski.
Kruświca, K. Osiński, kupiec.
Krzywin, B. Czechowski, kupiec.
Leszno, F. Marcinkowski, kupiec.
Lubawa, Dr. Rzepnikowski.
Łabiszyn, A. Buxakowski, kupiec.
Łopiemno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mikstadt, Juljan Nędzyński,
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Mrocza, A. Mściszewski, rzeźnik.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.
Nakło, Antoni Łęckowski, obywatel.
Nowy most, Andrzéj Piątkowski, stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator.
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Poniec, W. Miśkiewicz. introligator.
Poznań, ulica Wrocławska 15, pani Hyrszfeld.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krakowski, mistrz stolarski.
Pszczew, Rolewski, b. organista.
Raszków, Sylwester Dźwięczkowski, balbierz.
Rogowo, Teofil Smieciński, organista.
Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz blacharski.
Rynarzewo, ks. proboszcz Haupa.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Stan, hotelista.
Śmigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Solec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, I. Dutkiewicz,
Sroda, Franciszek Zaremba.
Starogród, Pr., Stanisław Roman.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Stanisław Hempowicz.
Szamotuły, Fligierski, kupiec.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wronki, Michał Sroczyński.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Edmund Raczkiewicz.
Zbąszyń, A. Graszyńska.
Żnin, S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Torty — Cukiernia — Gateaux mélées

Ant. Pfitznera

w Poznaniu, Stary Rynek 6

poleca Szan. Publiczności oprócz znanych tortów następujące torty: **genueński, karagowy, napoleoński, brazyliański, meksykański, medyolański, pomerańczowy** à la Fondant, **wiedeński** à la Sacher i **kasztanowy.**

Codziennie świeże **wiedeńskie Gateaux méléesna** życzenie gustownie na półmisku ułożone, jako też znaczny zapas **cukrów i karmelków francuzkich i** własnéj roboty na etażerkach i w bombonierkach lub pudełkach.

Cukry — Karmelki

NB. Wszelkie zamówienia wykonuje się akuratnie i punktualnie. (90)

Rzeźby — Stacye Męki Pańskiéj oraz figury św. Pańskich z gipsu i cementu wykonuję na zamówienia. Praca staranna. Ceny bardzo przystępne. (612)

M. Piotrowski, sztukator

w Poznaniu przy ul. Strzałowéj nr, 7.

Likwory francuzkie

z **Alzacyi, wyborne** a tańsze jak z Bordeaux, bo nie płacą drogiego cła — w najrozmaitszych gatunkach poleca cukiernia i handel win hurtowny (865)

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Wyborny gatunek herbaty mięszanéj polecam po 3,75 mrk. przy odbiorze najmniéj 5 funtów w oryginalnych skrzynkach.

Herbatę

ostatniego sprzętu

polecam:

Souchong I funt 5 marek (nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów).
Souchong II funt 4 marki.
Souchong III funt 3 marki. (400)
Souchong i Pecco mięszana nr. I funt 9 marek.
Souchong i Pecco mięszana nr. II funt 6 marek.
Souchong i Pecco mięszana nr. III funt 4 marki.
(nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt).
Pecco kwiat 9 marek.
Prósze herbaciane nr. I funt 3 marki, nr. II funt 2,50 mrk.. nr. III funt 2 mrk.
Przy odbiorze najmniéj 5 funtów daję rabat.

A. W. Żuromski

skład herbaty.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ulica 25.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

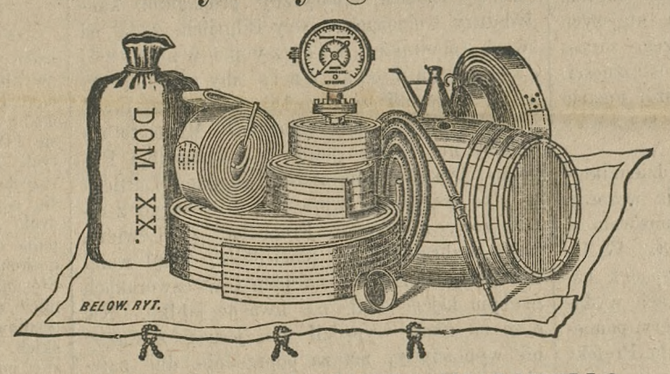

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Młyn parowy

Karóla Kratochwilla

w Poznaniu (Podgórnik)

poleca swe wyroby. (831)

Wina węgierskie

zupełnie czyste, do użytku mszalnego przeznaczone, po 1 m. 50 fen. i 2 marki litr; wino to musi być leżąco na butelkach zachowywane — poleca handel win hurtowny (764)

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Herbaty chińskie

Mięszanki według rosyjskiego gustu zastósowane **sprzętu 1884/1885 r.**

Najwięcéj zaprowadzone gatunki: Nr. 9, 7. 12. 13 à 3,00, 4,00, 5,00, 6.00 za f.

W Wielichowie do nabycia u p. Juliusza Cohna.

Królewieckie Towarz. sprzedaży herbaty

BERLIN S. W. (893)

(Königsberger Thee-Compagnie).

Blooker'a holend. Kakao

najlepszy i najłatwiéj rozczyniający się fabrykat, uwieńczony wielu medalami złotemi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek. W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach. Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu
poleca
Miesiąc Listopad
czyli
Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące.
Ułożył **A. Morawski.** Cena 50 fen. z przesyłką franco. (877)

Osoby

każdego stanu mogą sobie sprzedażą bardzo ulubionych węgierskich **artykułów konsumcyjnych (spożywczych)** otworzyć znaczny dochód poboczny. Oferty zaopatrzone w markę pocztową na odpowiedź należy adresować: (775)

H. PLESCH
w Budapeszcie.

Matcrye zagraniczne i krajowe, gotowe ubiory i paletoty męzkie i dla chłopców poleca (910)

J. Urbankiewicz,
w Poznaniu, Śty Marcin 1.

Poszukują umieszczenia:

Nauczyciel domowy akademik, **nauczyciel** seminaryjny muzykalny, **nauczycielka** bardzo muzykalna, z patentem na przełożoną zakładu, **nauczycielka** egzaminowane. muzykalna w wyższym stopniu, wychowana w Belgii, **nauczycielka** egzaminowana, muzykalna w średnim wieku do mniejszych dzieci, **nauczycielka** muzykalna, Bony Polki i Niemki. (909)

Koczorowski & Wiazłowski,
Wrocławska ul. 15.

Zatrudnienia na cztery tygodnie (890)

dla Izraelity

mówiącego dobrze po polsku, zdatnego do pracy biurowéj. a pragnącego przez ten czas uczyć się wieczorami prawd wiary naszéj św. celem przejścia na łono Kościoła katolickiego poszukuje **ks. dr. Kantecki, Poznań.**

Buchhalter

dobrze polecony znajdzie miejsce zaraz lub od 1-go stycznia. Wiadomość na listy frankowane **A. B. 117. Poznań.** (889)

Posada
organisty

w Dakowach Mokrych jest od Nowego Roku do obsadzenia. (892)

Dom, Skóraczew p. Chocicza (Falkstädt) poszukuje (903)

wołów
do tuczu.

Sala Sterna.
II. wieczorek tercetowy.
W poniedziałek, 10 listopada o godz. 7 1/2 wieczorem z współudziałem
pani Pessiak
król. śpiewaczki nadwornéj z Hanoweru.

Biletów na te obadwa ostatnie wieczorki na 1 osobę po 2.50 m. na 2 osoby po 4,50 m., jako i pojedyńczych biletów na II wieczorek po 1.50 m. nabyć można w nadwornéj księgarni i handlu muzykaliów pp. **Ed. Bote & G. Bock.** (903)

H. Engel. L. Biernacki. L. Schulz.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.